

10. 04. 2021 Marian - A PAN IM POMAGAŁ

A PAN IM POMAGAŁ

10. 04. 2021

Powołanie w Chrystusie, to wielka sprawa. Dzięki Bogu za wszystko, czym nas...

List do Efezjan 5,1.2: „*Bądźcie więc naśladowcami Boga jako dzieci umiłowane, i chodźcie w miłości, jak i Chrystus umiłował was i siebie samego wydał za nas jako dar i ofiarę Bogu ku miłej wonności.*” Naśladowcy Boga. To jest wielkie wszechpotężne powołanie. Bo wiecie, kiedy jest jakiś powiedzmy tyczkarz i on już ileś lat skakał o tyczce, osiągnął na przykład, powiedzmy sześć metrów, i on ma ucznia, którego uczy skakać, a ten uczeń jest bardziej sprężysty od tego, który go uczy. I w pewnym momencie ten uczeń skacze sześć metrów i trzy centymetry, i pokonuje granicę swojego mistrza. W sporcie jest to możliwe, ale nie w chrześcijaństwie. W chrześcijaństwie nikt nie jest w stanie uczynić więcej niż Chrystus, ale my dorastamy do tego, co uczynił Chrystus. Bądźmy więc naśladowcami Boga, jako dzieci umiłowane. Jezus we wszystkim mówi: Ja czynię to, co chce Ojciec, Ja czynię to, co widziałem u Ojca. Jezus jest doskonały w wypełnianiu woli Swego Ojca. I to samo powołanie nasze jest do tych wspaniałości, doskonałości, ale do niej trzeba teraz dorastać. Aby dorastać trzeba trwać nieustannie w Panu Jezusie Chrystusie.

I tu jest pokazane, że umiłował was i Siebie Samego wydał za nas, jako dar. Siebie Samego wydał za nas, jako dar, żeby nas uratować, żebyśmy mogli być uwolnieni spośród miernoty tego świata, gdzie ludzie potrafią startować w zawodach, kto więcej wypije, kto więcej tego, czy tamtego robi. Wydostać nas z tego, co prowadzi do gehenny i wprowadzić nas na drogę, która prowadzi do domu Ojca; to jest cudowne działanie Boga. Pan Jezus uczynił to, wydając Siebie Samego za mnie i za ciebie, abyśmy dzisiaj wiedzieli po co żyjemy na ziemi, żebyśmy nabrali wartości myślenia, po co myślimy na ziemi, po co mówimy w ogóle na ziemi. Po to, żeby osiągnąć konkretny cel. Po to też żyjemy, aby dotrzeć do konkretnego celu, po to o tym myślimy, by to jeszcze lepiej poznać. Po to wszystko dzieje się między nami, po to się spotykamy, po to rozważamy Słowo Boże, abyśmy byli umocnieni, posileni w Panu, tacy zdecydowani, tacy pewni. To co było wspomniane w jednym, jak i w drugim Słowie, że potrzebujemy naszego Pana, aby wygrać, aby być takimi stałymi, aby też być coraz bardziej silnymi, aby czynić to, co miłe jest Bogu.

Księga Ozeasza 7,15a: „*A Ja przecież wzmacniałem ich ramiona,*” I co teraz czytamy? Tu mamy naśladować Boga, bo jesteśmy Jego dziećmi umiłowanymi. I tutaj: A Ja przecież wzmacniałem ich ramiona. Ja wzmacniałem ich, Ja dawałem im czynić tak wielkie, wspaniałe rzeczy. To Ja im to dawałem czynić, mówi Pan Bóg. To Ja sprawiłem, że możecie Mnie naśladować, mówi Bóg. To Ja was wzmacniam, posilam, dodaję otuchy, napominam, karzę, pocieszam, abyście zmierzali dalej w tym kierunku, abyście dalej mogli korzystać z tego, że jesteście Bożymi dziećmi. A więc to Bóg wzmacnia, posila, dodaje otuchy, napomina. Cały czas czytamy to w Słowie Bożym, w jaki sposób mówili prorocy, jak On dociera przez Swego Syna, w jaki sposób Duch Święty do nas dociera i mówi, jak apostołowie przekazywali Bożą prawdę. Ile tam jest posłania. Bóg wyszedł naprzeciw nas w Swoim Synu Umiłowanym, aby nas zdobyć dla Siebie, aby nas pociągnąć do Siebie, abyśmy stali się Jego naśladowcami. Bóg wyszedł naprzeciw nas, abyśmy nie chodzili w tej miernocie i nie gubili swego życia, ale go zyskali tu już na ziemi w Jezusie Chrystusie, mając nowe życie. A więc Bóg wzmacnia, posila, umacnia. Gdyby Bóg nie był z nami, niech powie Izrael. Gdyby Bóg nie był z nami, co my byśmy zrobili? No właśnie, byśmy zrobili. Ale dzięki Bogu jest to, co jest piękne, możliwe do zrobienia.

3Mojżeszowa 26, 9: „Zwrócę się ku wam, rozplenię was i rozmnożę oraz umocnię przymierze moje z wami.” Bóg znowuż mówi: Ja zwrócę się ku wam i Ja to wszystko sprawię. Bóg wspaniały, działający Bóg! Jemu chwała za wszystko! Wierzę w Jezusa. Nie wierzę w ciało, nie wierzę w człowieka, wierzę w Jezusa, że On ma moc to uczynić w tobie i we mnie. Nasza wiara sięga nieba, nasza wiara pokonuje przeciwności, nasza wiara chwyta się Jego stóp i mówi Mu: Dzięki Ci, Panie, że Ty masz moc uczynić ze mnie naśladowcę Twojego. Panie Boże kochany, jakaż to łaska, że dałeś nam Swego Świętego Ducha, aby On nas ożywił według Twojej woli. Boże kochany, jakie to szczęście, że Ty wyszedłeś naprzeciw nas, a nie kazałeś nam przyjść do Siebie. Choćbyś nie wiem jak głośno wołał do nas, nigdy nie zrobilibyśmy ani tiptopka w Twoim kierunku, Boże, dalej staczalibyśmy się w złym kierunku. Ale z tego powodu, że to Ty wyszedłeś naprzeciw nas i Ty nas podniosłeś w naszym sposobie myślenia, Ty nas podniosłeś w naszym sposobie działania, Ty nas podniosłeś w naszym sposobie ogłaszania Twojej chwały, my możemy iść w Twoim kierunku, naśladować Ciebie, Boże nasz kochany, w Jezusie Chrystusie. Jakie to cudowne, że mamy Boga, który umacnia nas, wzmacnia, posila, czyni nas stałymi, stabilnymi, ufnymi, pewnymi Boga. To On w nas czyni to. Byliśmy biedni, nędzarze, nadzy, goli, z głupimi myślami, z głupimi działaniami, z głupimi gadkami. A On uczynił miejsce śmierci dla takiego gagatka, czy takiej gagatki. To miejsce jest w krzyżu Chrystusowym, w Chrystusie, żeby już koniec było gadania, które nic nie niesie, jak tylko mierność. Abyśmy zaczęli mówić, jak mówi Pan, nasz Bóg. Jakie to cudowne! Podniesieni, wywyższeni, pociągnięci, zadowoleni dzięki Bogu, bo On rozlewa radość w sercach naszych, że czynimy teraz to, a już nie czynimy tamtego. Według świata tracimy, ale tu zyskujemy, a więc w sumie jesteśmy szczęśliwi Boże, że nas wezwałeś do Siebie w Jezusie, i że w tym wezwaniu nie było tylko: Chodź no Marian; tylko: Masz Marian wszystko, co potrzebne, abys mógł przyjść. I wstajesz, i idziesz, bo Pan ci to dał, Jemu zawdzięczamy wszystko.

List do Rzymian 4, 20.21: „i nie zwątpił z niedowiarstwa w obietnicę Bożą, lecz wzmocniony wiarą dał chwałę Bogu, mając zupełną pewność, że cokolwiek On obiecał, ma moc i uczynić.” Chwała Bogu! Alleluja! Nasz ojciec wiary uwielbił Boga wierząc, że skoro On powiedział, że będzie miał potomka i to z niego, i z Sary, to tak będzie i amen! I nie patrzył na swoje obumarłe ciało i na jej obumarłe ciało, ale patrzył na Boga, który daje wszystko co chce, który nie jest uzależniony od siły ciała. A więc kiedy on dał chwałę Bogu? Kiedy uwierzył Bogu. Kiedy uwierzył, że Bóg to czyni, że to Bóg się nami zajął. A jak nami zajął się Bóg, to On co zamierza, to uczyni. Jeśli nie, to będzie cię łał. Jeśli trzeba, to będzie cię karmił. Jeśli trzeba, to wrzuci cię w ogień twoich rzeczy i twoich namiętności, żebyś przeraził się, czy przeraziła na co cię jeszcze stać zrobić, chrześcijaninie, chrześcijanko, żebyś zaczął wołać: Ratuje Panie, mnie! I żeby cię z tego wydostał, i powiedział: Uważaj, pilnuj się. Po to cię powołałem, żeby cię uratować i wprowadzić do Mojej wieczności, a nie po to, żebyś pobawił się trochę w chrześcijanina, chrześcijankę. Bóg co zamierza, to czyni. Kogo miłuje, tego karmi i smaga. Wychowuje każdego syna i każdą córkę, żeby byli porządnymi obywatelami nieba, a nie byle jakimi działaczami; byle co zrobić, byle jak i byle szybko. I dalej do świata, żeby mieć więcej czasu w świecie. Odwrotnie, całkowicie inaczej. Wszystko czynisz doskonale, najlepiej dla Pana i to, co trzeba w świecie też.

A więc Abraham dał chwałę Bogu. Należy Mu się chwała za to, że podjął się takiego działania. Skoro Bóg powiedział to jemu, że będzie miał; on przecież narzekał: Boże, co ja mam, że ty mi dajesz tyle, a ja nie ma komu tego zostawić. Bóg mówi: Dam ci dziedzica. No tak, ten sługa będzie moim dziedzicem. Nie. Będzie to twój syn. I tak się stało. Chwała Bogu. Czy doznajesz to, ten powiew Ducha Świętego, to jest siła, to jest moc, to jest pocieszenie, to jest posilenie, to jest pociągnięcie, że doznajesz, że coś pociąga cię w kierunku Boga i to jest silne, tak silne, że czujesz, że nogi cię tam niosą, żeby być z tym Bogiem, ponieważ to Bóg pociąga cię do Siebie. Przeciągałem cię, związałem cię z sobą więzami miłości Mojej, otoczyłem cię Swoją opieką, mówi Bóg, nakarmiłem cię, posiliłem cię, daję ci teraz możliwość, idź w tej mocy i czyni to, co Ja w tobie uczyniłem. Czyni, naśladowaj Mnie.

2Tymoteusza 2,1: „Ty więc, synu mój, wzmacniaj się w łasce, która jest w Chrystusie Jezusie,” Wzmacniaj się, posiłaj się, nabieraj otuchy, podskakuj zadowolony, że to łaska cię otacza, że ta siła Boga wyszła naprzeciw ciębie w łasce. Kiedy w Chrystusie masz łaskę, kiedy trwasz w Chrystusie, otacza cię Boża łaska, wzmacniaj się w łasce i żyj dla Boga. Raduj się w Panu zawsze, chwal swojego Stwórcę, że On ma moc uczynić wszystko, co zamierzył, że skoro posłał Syna, to w Synu posłał wszystko, żebyśmy mogli opuścić ten zepsuty świat i żyć w Królestwie Jego Syna w sposób godny Boga. Wszystko masz, wszystko masz już! Chwal Boga i ciesz się Nim cały czas! Nie pozwól, żeby twój umysł zaczął wątpliwymi myślami być napełniany, żebyś zaczął, czy zaczęła myśleć sobie: A któż to da radę? Bóg da radę! Znasz odpowiedź? To właśnie powiedziałem ci ją, jak nie znasz. Bóg da radę. Więc kto da radę sobie z tym, żebyśmy mogli być uratowani z grzechów naszych, przeżyć życie tutaj i być czysti, i wejść do wieczności, kto da sobie radę? Bóg da radę, Jezus Chrystus poradzi sobie z nami. Ojciec kiedy dawał nas Synowi, nie miał wątpliwości, że Jezus poradzi sobie z nami. Jesteś tego pewien, czy pewna? Nie ma ani zera wątpliwości. Jezus też nie miał wątpliwości, że sobie poradzi. Kto ma więc wątpliwości? No jak zwykle, zostaliśmy jeszcze my w tym wszystkim. To z nami jest kłopot, nie z Ojcem i Synem, tylko z nami, bo my jesteśmy pod presją. Jezus był pod presją diabła i nigdy nie ustąpił. Dlatego my też nie ustępujemy. Przecież wierzymy w Syna Bożego, a nie, że nie wiem w co. W Tego, przez którego i dla którego wszystko zaistniało. A więc wzmacniajmy się w łasce, bądźmy silni w łasce, pewni w łasce, żeby nie pozwolić, żeby wróg zaatakował nasz umysł i skaził to czyste nasze myślenie jakimiś dziwnymi myślami, lęklivymi, niepewnymi. Zawsze Bóg mówił: Nie bój się, bo jestem z tobą. Obyśmy nie byli w tej grupie.

2Piotra 3,13-16. „Ale my oczekujemy, według obietnicy nowych niebios i nowej ziemi, w których mieszka sprawiedliwość. Przeto, umiłowani, oczekując tego starajcie się, abyście znaleźieni zostali przed nim bez skazy i bez nagany, w pokoju. A cierpliwość Pana naszego uważajcie za ratunek, jak i umiłowany brat nasz, Paweł, w mądrości, która mu jest dana, pisał do was; tak też mówi we wszystkich listach, gdzie o tym się wypowiada; są w nich pewne rzeczy niezrozumiałe, które, podobnie jak i inne pisma, ludzie niewykształceni i niezbyt umocnieni przekręcają ku swej własnej zgubie.” Niezbyt umocnieni przekręcają ku swej własnej zgubie. Czy jesteś umocnionym w Chrystusie, umocnioną w Chrystusie i masz pewną Skalę swego zbawienia, i nie wątpisz w to, czy On Sobie poradzi. Wiesz, że poradzi Sobie z tobą i masz pewność i nadzieję w Nim niezawodną przecież, że On jest twoim Zbawicielem, On jest twoim Odkupicielem. I kiedy mówi o czystym, świętym życiu, ty mówisz: Panie, wszystko jest możliwe dzięki Tobie, Jezu! Wierzę w Ciebie, nie w siebie. Nie będę się chwiać i będę niepewny i będę myślał: Panie, a kto może być święty na tej ziemi? Wszyscy, którzy wierzą w Jezusa. Są święci na tej ziemi, nie tylko, że mogą, ale i są, bo w Chrystusie zostali oddzieleni od świata nieprawości i stali się święci w Nim. Ludzie niezbyt umocnieni przekręcają. Gdzie jest problem? W umocnieniu. Jak mocno jesteśmy złączeni z tym, kim jest Chrystus Jezus. A jak bardzo myślimy po swojemu zrealizować biblijne tematy. Kiedy po swojemu chcemy zrealizować, to słusznie zostało powiedziane, to tylko jesteśmy w stanie narobić sobie kłopotów. Ale jeśli to jest realizowane zgodnie z harmonogramem rozwoju w Chrystusie Jezusie, zaplanowanym przed założeniem tego świata, gdzie nie ma ociągania, ani przyspieszania, ale jest normalny wzrost, tak jak Bóg daje wzrost, to wtedy jest wszystko dobrze. Wtedy nie ma niewykształcenia i nie ma nieumocnienia, jest i wykształcenie i umocnienie, wszystko idzie prawidłowo. I wtedy człowiek rośnie ku chwale Tego, który go zasadził na tym dobrym miejscu, aby wydawał dobry owoc, dobry plon dla swojego Stwórcy, dla swojego Ojca, dla swojego Zbawiciela Jezusa Chrystusa. „Wy tedy, umiłowani, wiedząc o tym wcześniej, miejcie się na baczności, abyście, zwiedzeni przez błędy ludzi nieprawych, nie dali się wyprzeć z mocnego swego stanowiska.” 2Pio 3,17. Ludzi nieprawych. Pamiętajcie, że tam było: Grzeszmy więcej, skoro łaska, grzeszmy więcej, to Bóg więcej chwały przez to odbierze, bo więcej nas oczyści, a więc więcej będzie Go można chwalić za to, co On zrobił. To jest głupie myślenie. Ale tak myśleli ludzie niewykształceni. Wykształceni myślą: Po cóż grzeszyć? Po to robić? Żeby zasmucać Ojca naszego w niebie? Zasmucać naszego Zbawiciela? Nie chcemy tego robić. Chcemy żyć w sposób godny Boga. I Bóg w tej sprawie jest.

„Wzrastajcie raczej w łasce i w poznaniu Pana naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa. Jemu niech będzie chwała teraz i po wieczne czasy.” 2Pio 3,18. Chwała Bogu. Cudowny Pan!

Gdy na początku przychodzi wiara, przychodzi Słowo Boże, to wszystko się tak dzieje. Człowiek ma takie zacięcie, taką gotowość, aby podążać. Dopiero później, kiedy się rozgląda po różnych niedoksztalconych, zaczyna być niepewnym. Czy to na pewno? Czy to aż tak wysoko Bóg by mierzył ze mną? Może to mój wymysł, może moja pycha wymyśliła to, że ja będę tak żył, czy żyła na tej ziemi? I człowiek zaczyna wyhamowywać. No i co z tego wtedy wyjdzie? Zaczyna się wtedy problem, kłopot. A więc człowiek wyhamowując zaczyna się cofać. Gdy cofa się, wchodzi w porażkę. Idźmy za Panem, podążajmy za Nim. Pan mówi: To po cóż cię powołałem? Żebyś później odchodził, odchodziła po to, po tamto, po siamto? Jeżeli już idziesz, to idź, nie odwracaj się do tyłu i pilnuj się swego Pana, bo to jest najlepsze, co możesz zrobić. Potrzebujemy wzniosłych, prawdziwych myśli, i prawdziwych słów, i prawdziwych działań. A to wszystko mamy w Jezusie Chrystusie.

List do Efezjan 2, 20-22: *„zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, którego kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus, na którym cała budowa mocno spojona rośnie w przybytek święty w Panu, na którym i wy się wspólnie budujecie na mieszkanie Boże w Duchu.”* I mamy oto właśnie w Chrystusie taki potężny plan, który przed nami został otworzony, że my na tym fundamencie budujemy się na przybytek święty w Panu. Na tym fundamencie, na Skale, na Jezusie Chrystusie budujemy się. I tu mamy takie podniesienie do takiego wspaniałego zadania. Na tej ziemi mieliśmy różne zadania, ale nigdy nie mieliśmy takiego zadania, żeby w takiej pracy brać udział, tak czystej, tak świętej, tak chwalebnej pracy. A więc doświadczamy: Jak dobrze, Panie, że umacniasz nasz umysł, nasze serce, nasze ręce umacniasz do tej świętej pracy i czynisz nas stałymi, abyśmy czynili to codziennie, abyśmy codziennie wykonywali tę potężną pracę. Czynisz nas wytrwałymi, czynisz nas szczęśliwymi, że możemy to czynić. Po cóż mielibyśmy kręcić się koło czegoś, co nie ma takiej wartości, jak ta. To, co trzeba zrobimy, ale po to właśnie, żeby wszystko miało to na sobie świadectwo – Chrystus nas zbawił, Chrystus nas uratował.

Wiemy, że nasz Pan był doświadczony we wszystkim jak my, prócz jednego, prócz grzechu. Wróg próbował Go kusić, namawiać do różnych rzeczy, oferował Mu całą perspektywę tych swoich duplikatów. Jezus wzgardził tym wszystkim i poszedł, aby wykupić nas, aby zapłacić za nas.

Księga Objawienia 2, 13: *„Wiem, gdzie mieszkasz, tam, gdzie jest tron szatana; a jednak trzymasz się mocno mego imienia i nie zaparłeś się wiary we mnie, nawet w dniach, kiedy Antypas, świadek mój wierny, został zabity u was, gdzie szatan ma swoje mieszkanie.”* Wiem gdzie mieszkasz, tam gdzie jest tron szatana, a jednak Mnie się nie wyparłeś, jednak dalej należysz do Mnie, mimo tego wszystkiego, co cię otacza, jesteś Moją własnością i nadal czynisz to, co jest cenne, co jest wieczne, co prawdziwe. Jaka pochwała? Jakie potwierdzenie, że dzieje się tam dzieło Boże dalej. Mimo tych wszystkich kombinacji ciemności, dalej Boża praca przebiega, dalej praca Boża jest wykonywana. Obj.2,25: *„trzymajcie się tylko mocno tego, co posiadacie, aż przyjdę.”* Trzymajcie się tego, trwajcie w tym. Bądźmy silni, bądźmy pewni tego. Piękna sprawa. Właśnie to jest to umacnianie się, kiedy my jesteśmy wdzięczni Bogu naszemu i szczęśliwi za wszystko, czym nas obdarzył w Swoim umiłowanym Synu Jezusie Chrystusie. Dziękujemy Mu, że mamy przywilej i prawo korzystać z tego z łaski, za darmo, że nie musimy zapłacić jakimiś uczynkami, żeby dostać miłość, że nie musimy zapłacić jakimiś uczynkami, żeby dostać cierpliwość, że nie musimy zapłacić najpierw czymś, żeby dostać łagodność. Nie musimy. Jest to za darmo w Panu Jezusie Chrystusie. Trwając w Nim, jesteśmy napełniani tymi bogactwami, których tak bardzo potrzebujemy na tej zepsutej ziemi, gdzie spotkać łagodnego to prawie, jak znaleźć igłę w stogu siana. Wszyscy mówią, że są, ale do kiedy? A jednakże jest ta igła i całe szczęście, że jeszcze go szukać, że zawsze znajdzie się na ziemi taki, który trwa w Chrystusie i do Niego należy. I nie tylko jeden, ale jest ich więcej zawsze. I chwała Bogu za

Bożą pracę! Nikt nie przeszkodzi Bogu wykonać to, co On zamierzył. On potrafi, On umie to czynić.

Ewangelia Jana 10,30: „*Ja i Ojciec jedno jesteśmy.*” I to jest wspaniałe Boże działanie. Ja i Ojciec jedno jesteśmy w tym potężnym działaniu. A potem jest modlitwa też o to, abyśmy i my jedno byli, tak? To jest wezwanie do naprawdy wielkich społeczności, na najwyższym poziomie społeczności, gdzie w światłości dzieci światłości przebywają, oczyszczeni krwią Jezusa Chrystusa od wszystkich naszych grzechów. Wspaniała wyżyna najwyższej społeczności, do jakiegokolwiek mogliśmy zostać wezwani jako ludzie w Jezusie Chrystusie. Najwyższa społeczność, najwyższe miejsce słuchania, działania, spędzania całej wieczności z tym, który jest, który był, i który ma przyjść, z Wszechmogącym Bogiem, z Jego Synem Umiłowanym, Panem naszym Jezusem Chrystusem. Abyśmy byli jedno. Ojcze, Ja się modlę za nimi, mówi Pan, i dałem im chwałę Moją, którą Ty Mi dałeś, aby oni byli jedno, jak My jedno jesteśmy. Jakie powołanie, jaka chwała, jaki sposób myślenia potrzebujemy, aby tak myśleć, aby w ogóle tak myśleć. O takiej jedności myśleć, że jest to możliwe dzięki Jezusowi. I tak ufać Jezusowi, żeby to się działo w nas. My mamy mniej możliwości, żeby coś takiego zrobić, niż Abraham, żeby mieć jeszcze potomka. A jednakże ten cud wiary, cud nadziei, cud pewności daje nam możliwość.

Dzieje Apostolskie 4 rozdział. Wiecie, tutaj apostoł jest tak zdecydowany i prawdziwie ma prawo być tak zdecydowany. Kiedy mówi tutaj o Panu naszym Jezusie Chrystusie: „*On to jest owym kamieniem odrzuconym przez was, budujących, On stał się kamieniem węgielnym. I nie ma w nikim innym zbawienia; albowiem nie ma żadnego innego imienia pod niebem, danego ludziom, przez które moglibyśmy być zbawieni.*” Dz.Ap.4,11.12. Nie ma innego Imienia, nie ma. A kiedy przejdziemy do 32 wiersza, czytamy: „*A u tych wszystkich wierzących było jedno serce i jedna dusza i nikt z nich nie nazywał swoim tego, co posiadał, ale wszystko mieli wspólne.*” Jakie to zbawienie, jaka to chwała?! Jakie uwolnienie nas ludzi od naszego mniemania, wprowadzenie nas w społeczność posiadania tego, na co żeśmy nie pracowali, o czym nawet nie moglibyśmy pomarzyć. A staliśmy się współudziałowcami tego wszystkiego. Cóż więc znaczą rzeczy świata, jeśli staliśmy się współudziałowcami Chrystusa? Rozumiecie? To jest zbawienie! To jest uwolnienie nas od moje do nasze w Chrystusie. Wszystko nasze, abyśmy z tego korzystali, abyśmy sobie nawzajem usługiwali tym, co mamy z Chrystusa i by to nam sprawiało zawsze przyjemność, że nie żyjemy już jak kiedyś, ale jak teraz w Chrystusie, żyjemy owocując dla chwały Tego, który zrodził nas w Jezusie Chrystusie. Jakie to jest zmienienie naszego pojmowania, możliwości w ogóle.

1Koryntian 10, 17: „*Ponieważ jest jeden chleb, my, ilu nas jest, stanowimy jedno ciało, wszyscy bowiem jesteśmy uczestnikami jednego chleba.*” Im szybciej umrzemy, tym lepiej dla nas, bo rozumiecie, chrześcijaństwo, chrześcijańsko, każdy dzień bez smakowania tej jedności z Ojcem i z Synem, i w Kościele, to jest dzień stracony, stracony dzień z twojej historii chrześcijaństwa. To jest dzień zmarnowany, dzień niewykorzystany. Ale gdy trwamy w tej jedności, w tej społeczności, którą osiągnął dla nas Chrystus Jezus, kiedy jesteśmy jedno, jak On z Ojcem jest jedno, to jest dzień prawdziwie wypełniony Chrystusem, to jest dzień zbawienia, to jest dzień zmartwychwstania! To jest dzień nowego życia! To jest dzień Kościoła, który się przygotowuje na spotkanie z Oblubieńcem. To jest dzień wykorzystany! Nowy dzień, wspaniały dzień, który nie ma końca. Bo te dni, jak jest jeden dzień, to już nie ma końca. Bo to jest nowy dzień, wieczny dzień dla nas dany w Jezusie Chrystusie. Żyjmy wiecznym dniem. Żyjmy w jedności z Ojcem i Synem, i ze sobą nawzajem osiągniętej w Chrystusie. Przesiadźmy się z powozu – ciało może, do chwały - Jezus potrafi. Wszystko jest możliwe dla wierzącego.

1List do Koryntian 12, 12.13: „*Albowiem jak ciało jest jedno, a członków ma wiele, ale wszystkie członki ciała, chociaż ich jest wiele, tworzą jedno ciało, tak i Chrystus; bo też w jednym Duchu wszyscy zostaliśmy ochrzczeni w jedno ciało - czy to Żydzi, czy Grecy, czy to niewolnicy, czy wolni, i wszyscy zostaliśmy napojeni jednym Duchem.*” Jeżeli nie chcesz tej jedności, o której mówi Jezus, to odpieraj to, bo po co ci

taka jedność, gdzie ty przestaniesz być sobą, staniesz się częścią Chrystusa. Odpieraj to, bo po co, przecież to ci tylko zabierze to ziemskie życie. Ale jeżeli cenisz sobie to, co osiągnął Jezus Chrystus, to przygarnij to z całego serca, bo to jest piękne życie, wspaniałe nowe życie w Chrystusie Jezusie, nowe stworzenie, przeznaczone do wieczności. Wspaniałe kosztowne poznawanie życia Jezusa w nas i pośród nas. Jedno ciało, ochrzczeni w jedno ciało, napełnieni jednym Duchem, wprowadzeni na jedną drogę, mający jednego Ojca w niebie. A u nich wszystko stało się jedno. Wicie, może dojdziemy do tego, jak będziemy mieli już tylko kromkę suchego chleba i będziemy musieli wszyscy się tym najeść i wtedy powiemy: Boże, mamy tylko kromkę suchego chleba, ale Ty jesteś Bogiem cudów i Ty możesz sprawić, że nakarmimy się wszyscy razem z tej jednej kromki suchego chleba. Panie Boże, pobłogosław ten chleb. I patrzysz, a tu świeży; łamiesz i nie ma końca. I wtedy mówimy: Panie, zaprawdę, z jednego chleba wszyscy karmimy się razem, ponieważ Ty jesteś tym, który nas złączyłeś w tym, co jest ważne i cenne, ponieważ Pan jest zbawieniem naszym. Lepiej to szybciej zauważmy, nie czekając na tą kromkę suchego chleba, że wszystko mamy w Chrystusie i to razem mamy wszystko. To jest Kościół, to jest Oblubienica Jezusa.

Galacjan 3, 28: *„Nie masz Żyda ani Greka, nie masz niewolnika ani wolnego, nie masz mężczyzny ani kobiety; albowiem wy wszyscy jedno jesteście w Jezusie Chrystusie.”* Oby to złamało nas dokładnie, tak do pełni, złamało to i aby pokazało nam jak jesteśmy zaściankowi, tacy mówiący o sobie coś, a żyjący jakby zupełnie gdzie indziej; jeżeli my nie cenimy sobie tej jedności w Jezusie Chrystusie, tego bycia razem na tych nowych, świętych warunkach, wydobyć z tego, co złe, wprowadzeni do doskonałości Chrystusa. Uczmy się, korzystajmy, naśladujmy Boga, który daje nam wszystko w Jezusie Chrystusie, abyśmy my dali siebie Bogu jako miłą ofiarę żywą, prawdziwą, żeby Bóg mógł nas mieć dla Siebie. Ty, ja, każdy z nas. A Ojciec otula nas i mówi tak: Abyście byli jedno, jak Ja z Synem, abyście i wy w nas jedno byli. Piękne doświadczenie, kiedy wszystko stare runęło, zginęło na krzyżu, wszystko wstało nowe, piękne, miłujące się nawzajem, szczęśliwe, wdzięczne Bogu. Wicie, do tego nieba idziemy, takie jest niebo. Tam nic nie ma kogoś, tam jest wszystko nasze. Jezus mówi: To co Ojca jest, jest i Moje. A my współdziedziczymy z Jezusem, a więc też i nasze. A więc tam wszystko jest nasze. Chwała Bogu! Uczmy się, że to nasze jest więcej warte niż to „nasze”. To nasze w Chrystusie jest więcej warte niż to „nasze” bez Chrystusa, po swojemu, tak jak człowiekowi się to widzi. Bo tutaj ziemia i dzieła ludzkie zginą. Ale to, co nasze w Chrystusie nigdy nie zginie, korzystajmy więc z tego.

List do Filipian 4, 13: *„Wszystko mogę w tym, który mnie wzmacnia, w Chrystusie.”* Wzmacniaj nas, Panie, czyni z nas bohaterów wiary, czyni ludzi, którzy gotowi będą życie oddać jeden za drugiego. Panie, czyni z nas ludzi, którzy będą sługami dla siebie nawzajem, Panie! Uczyni nas ludźmi, którzy będą nawet wyprzedzać siebie nawzajem w okazywaniu sobie nawzajem szacunku. Panie, czyni z nami to, co postanowione zostało przed założeniem świata, abyśmy w Tobie byli jako synowie i córki Boga Wszechmogącego. Czyń to z nami, Panie! Czyń wszystko! To jest dla nas najcenniejsze, co Ty chcesz. Nie co my chcemy, Panie. Co my chcemy, wiemy gdzie to nas zaprowadzi. A co Ty chcesz, też wiemy. A więc wolimy to, co Ty chcesz, Panie, aby też było i naszym chceniem. Wszystko więc mogę w Tym, który mnie wzmacnia, w Jezusie Chrystusie.

2 Tymoteusza 4, 17: *„ale Pan stał przy mnie i dodał mi siłę, aby przeze mnie dopełnione było zwiastowanie ewangelii, i aby je słyszeli wszyscy poganie; i zostałem wyrwany z paszczy lwiej.”* Zaś Pan stanął obok i umocnił mnie – tak jest w grecko- polskiej. Umocnił mnie, dał mi siłę. To znaczy Pan wiedział, że Jego sługa potrzebuje siły i przyszedł i dał mu siłę. Sługa dostał dodatkowej siły, żeby pójść tam. My się dziwimy, jak to Paweł mógł tak żyć? No właśnie, Pan dawał mu siłę, aby tak żył. Jakby nas ukamienowali i byśmy się podnieśli to, ludzie, jak najszybciej, żeby znowu coś nie zrobili. A on wraca z powrotem, jeszcze umacnia tych, którzy tam byli i idzie dalej służyć Panu. To jest siła Pana! Tak żyje Pan, a nie człowiek. To nie był Saul z Tarsu, ani Paweł apostoł, to był Jezus, w Nim! Jezus jest Bohaterem, jest

Zwycięzcą, jest niepokonanym Synem Boga Wszechmogącego! Stąpającym po węzłach i skorpionach i nic nie szkodziło i nie zaszkodziło Mu! Przeszedł przez wszystko! Tak samo my mamy w Nim siłę i moc. Kiedy On daje nam siłę, wtedy my idziemy. Jesteśmy słabeuszami; jeśli jesteśmy tacy i rozumiemy, to wtedy mówimy: Panie, daj siłę Swemu ludowi, abyśmy zrobili to, czy tamto, abyś Ty odebrał przez to chwałę, aby Imię Twoje było uwielbione w nas i pośród nas. A więc wyrwie z paszczy lwa.

2Koryntian 1,10: „który z tak wielkiego niebezpieczeństwa śmierci nas wyrwał i wyrwie; w nim też nadzieję pokładamy, że i nadal wrywać będzie,” Chwała Bogu! Wiecie, to jest nam potrzebne! Wróg chce spychać chrześcijaństwo w sferę siły ciała, możliwości ciała. Tak było budowanych wiele zborów, na mamonie, na dolarach, na markach, na czymkolwiek, jakakolwiek to była mamona, to było na tym budowane, a nie na sile Pana! I później ludzie byli zadowoleni, że mają miękkie siedzenia, lepsze ściany, lepsze coś, a nie mieli siły Pana, żeby pójść i żyć dla Boga. I tak zostali ograbieni z chwały! Zamieniając chwałę żyjącego Chrystusa na chwałę budynków, śpiewanych chórów! I innych rzeczy, zamiast sami grać w sercach swoich i śpiewać Bogu. A więc zobaczcie, jak diabeł przychodzi, oferuje różne rzeczy i wydaje się: No, to takie fajne nawet. Ale co to powoduje? Że człowiek nie liczy już na Pana, tylko na co liczy? Na biznesmenów. I później powstaje kościół biznesmenów pełnej ewangelii, którzy zawsze oferują coś, tamto, czy inne. A więc powoli z bogactwa Chrystusa przemieszczanie się na jakieś inne rzeczy. Oczywiście, zawsze ludzie służyli, i tak czytamy od początku służyli, ale nie chodziło o to, żeby oprzeć się na tym, tylko, żeby zawsze oparciem był Pan Jezus Chrystus. Później różne rzeczy robiono, ogłaszano w Stanach zbiórkę na to, czy na tamto, ludzie gdzieś tam coś dawali. I znowu tracono siły w Panu. Nie możemy dać się ograbić z siły Pana, bo bez siły Pana my nie mamy co szukać tutaj w walce z wrogiem. Dlatego potrzebujemy nieustannie siły. Najważniejsze, aby Pan był z nami. Jeśli Pan jest z nami, to któż przeciwko nam? Pan potrafi poradzić sobie z wszystkimi. On potrafi wyciszyć wszystkich wrogów naszych, On potrafi zamknąć oczy, żeby nie wiedzieli nawet, co się dzieje wokół. Pan potrafi. Albo możemy iść, wziąć jakąś kasę w kieszeń i przekupywać wszystkich wokół, żeby nic nie mówili. Przyjdzie ktoś, kto będzie miał więcej, i co wtedy? Człowiek jest przekupny, a jak Pan zamyka, to nikt nie otworzy i temat się zamyka. Chwała Bogu. Lepiej liczyć na Pana.

1Tymoteusza 1,12: „Dzięki składam temu, który mnie wzmocnił, Chrystusowi Jezusowi, Panu naszemu, za to, że mnie uznał za godnego zaufania, zleciwszy mi tę służbę,” Inaczej, jakbyś miał nogi bezwładne i siedziałbyś, i Pan mówi: Będziesz Moim sługą i będziesz chodził i głosił ewangelię, wstań i chodź! I Pan wzmacnia twoje nogi, ty wskakujesz i jesteś gotowy, aby iść. Gdyby cię nie wzmocnił, to byłby tylko rozkaz i nic więcej. Ale On cię wzmacnia i daje ci możliwość, aby wykonać. Więc komu się należy chwała? Panu Jezusowi Chrystusowi zawsze i wszędzie. Jeżeli sobie przypisujesz chwałę, to możesz za chwilę znowu wylądować na siedząco, bez możliwości chodzenia. Lepiej nie robić tych rzeczy, lepiej zawsze oddać chwałę Temu, dzięki któremu żyjemy, dzięki któremu możemy być wierzącymi, dzięki któremu możemy czytać Słowo Boże i rozumieć, dzięki któremu możemy żyć tym Słowem Bożym; zawsze dziękować Temu. I dlatego Paweł mówi: Dzięki składam Temu, który mnie wzmocnił. Chwała Bogu! On nie przypisał sobie żadnej chwały. On mówi: Tym czym jestem, z łaski Boga jestem. A więc pamiętaj, jeżeli cokolwiek dzieje się dobrego, chwal Pana, chwal Pana, nie siebie, chwal Pana. To jest najlepszy sposób, żeby wróg cię nie podszedł. „mimo to, że przedtem byłem bluźniercą i prześladowcą, i gnębicielem, ale miłosierdzia dostąpiłem, bo czyniłem to nieświadomie, w niewierze. A łaska Pana naszego stała się bardzo obfita wraz z wiarą i miłością, która jest w Chrystusie Jezusie. Prawdziwa to mowa i w całej pełni przyjęcia godna, że Chrystus Jezus przyszedł na świat, aby zbawić grzeszników, z których ja jestem pierwszy. Ale dlatego miłosierdzia dostąpiłem, aby na mnie pierwszym Jezus Chrystus okazał wszelką cierpliwość dla przykładu tym, którzy mają weń uwierzyć ku żywotowi wiecznemu. A królowi wieków, nieśmiertelnemu, niewidzialnemu, jedynemu Bogu, niechaj będzie cześć i chwała na wieki wieków. Amen.”

1Tym1,13-17. I to jest piękne. Ja Panie dziękuję Ci za wszystko, co czynisz z nami, bo Ty możesz nas

zbawić, albo zatracić. Ty jesteś Panem życia i śmierci, Ty decydujesz o wszystkim. Lepiej, żebyś nas zbawiał, lepiej, żebyś napełniał nas chwałą, lepiej, żebyśmy byli dobrej sprawie służyli, niż mielibyśmy leżeć gdzieś i jęczeć tylko i narzekać, jakie to złe życie jest. Lepiej, żebyśmy chwalili Pana, który jest naszym życiem i uwielbiali Go za wszystko, czym nas darzy. Wchodzili wszędzie z podniesionymi sercami i rękoma, wdzięcznymi będąc, że Pan nas zbawił, Pan jest naszym Królem, Pan naszym Władcą. A więc dzięki składamy Tobie, Panie.

List do Efezjan 6, 10: „*W końcu, bracia moi, umacniajcie się w Panu i w potężnej mocy jego.*” A więc w tym się umacniamy. Wierz w Jezusa, trzymaj się Jego, módl się, śpiewaj, czytaj, wdzięcznym bądź, że to On przyszedł do ciebie. Nie bierz na siebie czegoś, czego nie uniesiesz, On to niesie. Ale ty musisz w Niego wierzyć, bo On dał ci wiarę, żebyś wierzył w Jezusa. Tak zaczęło się twoje zbawienie. A więc wierz w Jezusa i trzymaj się Go! On poradzi sobie z każdą sprawą, dla Niego wszystko jest do załatwienia, każda sprawa jest do załatwienia, każda sprawa. Oczyszczi cię z wszystkich grzechów twoich, abyś mógł żyć dla Jego chwały i czynić dobro Jego, abyś jako posłaniec nie chodził krętymi drogami, ale szedł prostą drogą, aby służyć Mu w dobrej sprawie, aby do innych mogła docierać ewangelia zbawienia. „*Przywdziejcie całą zbroję Bożą, abyście mogli ostać się przed zasadzkami diabelskimi. Gdyż bój toczymy nie z krwią i z ciałem, lecz z nadziemskimi władzami, ze zwierzchnościami, z władcami tego świata ciemności, ze złymi duchami w okęgach niebieskich.*” Ef.6,11.12. Powiedzieliśmy sobie już kiedyś, możemy jeszcze raz: Diabeł przychodzi i kłamie. Mamy wygrać ten bój z kłamcą, mamy nie słuchać kłamstwa, mamy słuchać prawdy. Przegrywasz bój, kiedy słuchasz diabła, już przegrywasz bój. Kiedy słuchasz Jezusa, wygrywasz bój. Kto słucha Pana, ten jest wygrany, ten jest zwycięzcą. Mogę przegrać w rywalizacji na sto metrów, mogę przegrać w rywalizacji na pięćdziesiąt, na dziesięć metrów, ale nie mogę przegrać w drodze do nieba. Gdybym zrezygnował ze zwycięstwa, to jestem rzeczywiście nie z pełna rozumu, skoro takie zwycięstwo przyszło w Jezusie Chrystusie, za darmo, z łaski, z miłości Ojca,

Księga Daniela 11,32: „*A tych, którzy bezbożnie będą postępować wbrew przymierz, zwiedzie pochlebstwami do odstępstwa,*” Tych, którzy będą wbrew przymierz postępować, nowemu przymierz, diabeł zwiedzie do odstępstwa od Boga przez jakieś pochlebstwa. „*lecz lud tych, którzy znają swojego Boga, umocni się i będą działać.*” I to jest piękne. Chwała Bogu, że w tych czasach, kiedy wali się wiele rzeczy, lud Boży dalej działa i ma zamiar rosnąć, wzrastać, rozwijać się, nie gnuśnić, nie leżeć i teraz myśleć: Co będzie? Ale dalej zwyciężać, podążając w kierunku wieczności i czerpiąc z Pana łaskę za łaską, korzystając z prawdy, budując się nawzajem, ciesząc się, że coraz bliżej jest powrót naszego Pana, który żyje i króluje tu w nas, pośród nas, bo jest Jego Królestwo tutaj, abyśmy żyjąc cieszyli się Nim. A więc lud Pana umocni się, kiedy to widzi. Inni będąc łapać się na te różne diabelskie pochlebstwa, a my będziemy słuchać napomnień Pańskich i wspomnień Pańskich o tym, jak bardzo nas umiłował idąc na krzyż, i jak bardzo chce, żebyśmy nie zginęli, ale żyli teraz i wiecznie.

Psaln 20: „*Przewodnikowi chóru. Psalm Dawidowy. Niech cię wysłucha Pan w dniu utrapienia, Niech cię wzmocni imię Boga Jakubowego! Niech ci ześle pomoc ze świątyni I niech cię wesprze z Syjonu! Niechaj wspomni wszystkie dary twoje I niech przyjmie całopalenia twoje. Sela. Niech ci da to, czego pragnie serce twoje, I niech wypełni każdy twój zamysł! Będziemy się weselić ze zwycięstwa twego I w imię Boga naszego wzniesiemy sztandary! Niech Pan spełni wszystkie prośby twoje! Teraz wiem, że Pan wybawił pomazańca swego. Wysłucha go z nieba swego świętego Przez potężną pomoc prawicy swojej. Jedni chlubią się wozami, drudzy końmi, Lecz my chlubimy się imieniem Pana, Boga naszego. Zadrżały im kolana i upadli, Lecz my stoimy i trwamy. Panie, królu nasz, pomóż! Wysłuchaj nas w dniu wołania naszego.*” Padają, a my stoimy. Rezygnują, a my trwamy, cofają się, a my idziemy dalej, bo mamy myśl Chrystusa w sobie, mamy siłę Jego Ramienia, aby podążać w kierunku wieczności, tam gdzie jest dom Ojca. A wiemy, że wróci, aby nas tam wziąć. Jedno co pewne, to już mamy wytrwałość w słuchaniu, już mamy wiele medali za to; no to też

się zbierają medale.

1Koryntian 10,13: „*Dotąd nie przyszło na was pokuszenie, które by przekraczało siły ludzkie; lecz Bóg jest wierny i nie dopuści, abyście byli kuszeni ponad siły wasze, ale z pokuszeniem da i wyjście, abyście je mogli znieść.*” A więc Bóg nie chce, żebyśmy zginęli w pokuszeniach. Bóg wie, że pozwolił na to, abyśmy byli ścigani, żebyśmy umieli dobrze biegać za Panem, abyśmy umieli dobrze wzywać Imienia Pańskiego, abyśmy byli zdeterminowali, by nas wysłuchał w naszych doświadczeniach. A więc Bóg we wszystkim współdziała ku dobremu z tymi, których On miłuje, z tymi, którzy Go miłują.

1Piotra 5, 10.11: „*A Bóg wszelkiej łaski, który was powołał do wiecznej swej chwały w Chrystusie, po krótkotrwałych cierpieniach waszych, sam was do niej przysposobi, utwierdzi, umocni, na trwałym postawi gruncie. Jego jest moc na wieki wieków. Amen!*” I to jest potęga ogłoszenia – On podjął się i to uczyni. My należmy do Niego z całą ufnością, nie ograniczajmy i nie mówmy: Panie, już wystarczy, już wystarczy, ja już jestem zadowolony ze swego chrześcijaństwa. Nie. Panie, więcej dla Twojej chwały, czyn więcej dla Twojej chwały. Bądź otwartego, gorącego serca, wzywaj Imienia Pańskiego po to, żeby On się uwielbił jeszcze bardziej w tobie, aby dokonywały się Jego Boskie dzieła, abyś ty przez to coraz więcej zyskiwał, mogąc służyć innym, tym czym On cię ubogaca, czym cię napęlnia.

Psaln 89, 21.22: „*Znalazłem Dawida, sługę mego, Namaściłem go świętym olejem moim, Ręka moja wspierać go będzie, A ramię moje umocni go.*” Jaka święta obietnica. I wspierał. Bóg który obiecuje, jaki cudowny Bóg! Ile byśmy się nie wysilali, co my osiągniemy? Ale On, gdy daje, to już to mamy. A więc służmy, poddawajmy się, należmy do Niego, bądźmy stali, jak było mówione. Bądźmy ludźmi, którzy nie robią sobie hyca do góry po swojemu, żeby zaraz spaść jeszcze niżej, tylko idą z chwały w chwałę. Idą za Panem, podążając za Nim zgodnie z Jego zamysłem, aby On nas wzmacniał i posilał w tym, abyśmy to dla Jego chwały, żeby nie było tak, że ludzie za chwilę widzą – o, upadł, powstał, i znowu upadł. Kiedy znowu wstanie? Nie, żeby widzieli, że stoisz i wygrywasz, że jesteś zwycięzcą, że podążasz prawidłowo. A więc Pan wspiera, Pan napęlnia. To jest dopiero, dla takich tchórzów jak my powiedzieć: Jesteś bohaterem w Jezusie Chrystusie! A ty podnosisz ręce i mówisz: Chwała Bogu! Jestem bohaterem w Jezusie Chrystusie! Wszystko mogę w Tym, który mnie wzmacnia. Chwała Bogu! I to nie jest pozytywne, bo w Jezusie jestem bohaterem nie do pokonania. Dopóki trwam w Chrystusie, nikt nie jest w stanie pokonać; choćby zabili i tak żyć będę. To jest najważniejsze w kim jesteśmy. Jeżeli w Chrystusie to wszystko to, co On ma, my też mamy.

Psaln 3,6: „*Położyłem się i zasnąłem; Obudziłem się, bo Pan mnie wspiera.*” Chwała Bogu! Położyłem się, zasnąłem, obudziłem się, bo Pan mnie wspiera.

Psaln 18, 36: „*Dajesz mi tarczę zbawienia swego I prawica twoja wspiera mnie, A łaskawość twoja czyni mnie wielkim.*” Chwała Bogu! Jakie piękne Słowa tu są zapisane. Ci Boży ludzie; przecież to był taki mały chłopaczek, gdzieś tam był przy tych owieczkach. A tu? Co z niego wyrosło? Lwy, niedźwiedzie pokonywał, Goliata. Co z niego wyrosło, z tego chłopaczka? Król Dawid wyrósł, dzięki Bogu! Bo Pan go wspierał, Pan go prowadził, Pan go napęlniał. I jakie zdecydowanie miał, jaką śmiałość?

Psaln 37, 23: „*Pan kieruje krokami mego, Wspiera tego, którego droga mu się podoba.*” I znowu gdy idziemy zgodnie z Jego zamysłem, Pan nas wspiera, żebyśmy jeszcze dalej doszli, jeszcze dalej, jeszcze dalej, jeszcze dalej, aż do końca w chwale Jego. To jest piękne.

5Mojżeszowa 33,29: „*Błogo ci, Izraelu! Któż jest jak ty? Lud wspomagany przez Pana, Tarczą pomocy twojej. On też jest mieczem chwały twojej; I schlebiać ci będą wrogowie twoi, A ty będziesz kroczył po ich*

wzgórzach.” Błogo ci, ludu Boży, bo Bogiem twoim jest Pan. Błogo ci ludu Boży, bo On troszczy się o wszystko w tobie. On sprawił, że grzechy nasze zostały wyrzucone precz, On sprawił, że powstaliśmy, aby żyć, dzięki Jego życiu tu na ziemi. On sprawił, że mamy myśli o niebie, o wieczności, o byciu w miejscu doskonałym, świętym. Pan wspiera nas. Nie jestem sam, nie jesteś sam, nie jesteś sama. Trwajmy w Panu, aby to zawsze było widoczne, że nigdy już nie sami, nie sami w tej wielkiej potężnej bitwie o niebo, ale z Panem już i dzięki Panu idziemy tam. Nie sami już, żeby próbować coś po swojemu, swoimi taranami tam wdzierać się, ale z Panem i dzięki Jego otwartym drzwiom. Nie musimy się włamywać nigdzie, mamy wszystko otwarte w Chrystusie Jezusie.

Psalm 119,32: *„Biegnę drogą przykazań twoich, Bo dodajesz otuchy sercu mojemu.”* Bo Ty mnie posilasz, Panie, to myślę o Twoich rozkazach i wiem, że Ty mi dasz je uczynić, Panie, wszystkie. To jest dopiero chrześcijaństwo! To jest bycie wierzącym człowiekiem, kiedy pewnym jestem, kim jest Chrystus dla nas i nie opieram się na sobie, lecz na Nim we wszystkim, już nigdy nie sam, nigdy nie sama z tak wielkim przeciwnikiem, ale zawsze z Panem, w mocy Jego Imienia.

Może jeszcze parę wierszy tylko, żeby to też zobaczyć. Ewangelia Marka 16, 20: *„Oni zaś poszli i wszędzie kazali, a Pan im pomagał i potwierdzał ich słowo znakami, które mu towarzyszyły.”* Panie, pomagaj i nam tutaj i pokazuj to, że Ty jesteś z nami, Panie. Niech się objawia Twoja moc, Twoje wyciągnięte Ramię, niech się okazuje Twoje zwycięstwo nad nami w naszej codzienności, Panie. Niech chwała Twoja nie będzie zasłaniania przez cokolwiek w nas, ale niech będzie coraz bardziej widać, że Ty jesteś Panem naszym, Panie Jezu Chryste! Że w Tobie jesteśmy zbawionymi ludźmi, wydobytymi ze strachu świata i napełnieni odwagą dzieci Bożych! Wszystko mogę w Tym, który mnie wzmacnia, ale jednego nie mogę, ty też, pójść dalej niż On. Doskonałość jest w Chrystusie Jezusie. Nie jesteśmy uczniami, którzy będą lepsi od swego Mistrza, ale wspaniale jesteśmy przygotowani, gdy jesteśmy jak Mistrz.

Dzieje Apostolskie 9, 31: *„Tymczasem kościół, budując się i żyjąc w bojaźni Pańskiej, cieszył się pokojem po całej Judei, Galilei i Samarii, i wspomagany, zachęcany, pocieszany przez Ducha Świętego, pomnażał się.”* Chwała Bogu za Ducha Świętego! Chwała Bogu! To jest piękne, że nie zostaliśmy sami. Jezus mówi: Przyślę wam Tego, który was poprowadzi w zwycięstwie. To jest dopiero, żyć i nie dać sobie tego zabrać w żadnej chwili! Ponieważ po to został nam posłany Duch Święty, żebyśmy doszli do celu, żebyśmy nie chybili celu. On nas poucza, On nas wzmacnia, posila. A Kościół rósł, bo Duch Święty wspierał Kościół, pocieszał, posilał, dodawał otuchy, pokazywał cel. Pan pomaga, Duch Boży pomaga.

List do Kolosan 4, 12.13: *„Pozdrawia was Epafras, który pochodzi spośród was, sługa Chrystusa Jezusa, który nieustannie toczy za was bój w modlitwach, abyście byli doskonali i trwali we wszystkim, co jest wolą Bożą. Wystawiam mu bowiem świadectwo, że ponosi wielki trud za was i za tych, którzy są w Laodycei i w Hierapolis.”* I mamy kogoś, kto tak walczy, żeby ręce Bożego ludu były podniesione do góry, do nieba; serca otwarte, umysły otwarte na Boże myśli. On tymi modlitwami powodował, że siła Boga spływała na Boży lud, a lud w sile Boga podnosił się i chwalił Boga. Jeden człowiek walczył, wołając do Boga, a Bóg w Swojej sile podnosił tych, którzy gdzieś się borykali, i oni potrafili wstać i pójść dalej. Jak cenna jest modlitwa, która powoduje, że Niebo działa w tej sprawie na ziemi, która jest zgodna z wolą Boga. Jak wiele może modlitwa sprawiedliwego. Inne życie, prawda? Wspaniałe życie w Chrystusie. To jest zupełnie co innego, niż marazm jakiegoś próbowania bycia chrześcijaninem, czy chrześcijanką. To jest życie, to jest owoc działania Bożego w nas i pośród nas.

List do Rzymian 12, 13: *„wspierajcie świętych w potrzebach, okazujcie gościnność.”* We wszystkich potrzebach wspierajmy się nawzajem, bądźmy jedno, bądźmy tymi, którzy pojmują to i cieszą się z tego. Bądźmy jedno, bo tak Pan chce, Pan tak chce. Tak posłał nam Ojciec Syna, aby z nas było jedno, aby

zgromadzić w jedno wszystkie rozproszone owce, wszystkie dzieci Boże. Jeszcze dzieje Apostolskie 20,34.35: „*Sami wiecie, że te oto ręce służyły zaspokojeniu potrzeb moich i tych, którzy są ze mną. W tym wszystkim pokazałem wam, że tak pracując, należy wspierać słabych i pamiętać na słowo Pana Jezusa, który sam powiedział: Bardziej błogosławioną rzeczą jest dawać aniżeli brać.*” Oczywiście, mamy brać z Chrystusa, bo to jest błogosławione, błogosławione brać z Chrystusa, ale tak też mamy dawać, aby mieć zawsze innym dać to, co posili, co wzmocni, co doda otuchy, co podniesie ręce do góry, co omdlałe kolana wyprostuje, w czym człowiek zacznie doświadczać, jak dobrze mi jest żyć z Panem Jezusem Chrystusem, teraz i wiecznie. Chwała Bogu za to. Amen.